

Bronisław Pasierb

Z tradycji polskiej nauki o polityce (cz. 4) : „Złoty wiek” kultury politycznej

Polityka i Społeczeństwo nr 5, 85-94

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Bronisław Pasierb

Z TRADYCJI POLSKIEJ NAUKI O POLITYCE (CZ. 4). „ZŁOTY WIEK” KULTURY POLITYCZNEJ

1

W dorobku naukowym Józefa Siemieńskiego nad kulturą polityczną duże znaczenie ma studium na temat dziedzictwa Rzeczypospolitej. Stanowiło podsumowanie dotychczasowych wywodów autora, w którym sięgając do tradycji, opisał postawy Polaków wobec instytucji i wartości, jakie kształtowały się w okresie dziejów. Autor szukał w historii Rzeczypospolitej idei wiodących, które były podobne, czasami te same, czasami bardziej rozwinięte niż na zachodzie Europy, gdzie często zostawały postulatem „społeczeństw cywilizowanych”. Do ich opisu Siemieński użył słownictwa ówczesnego, chcąc, by były „nam bliskie” w swojej „najgłębszej istocie,” bez zbytnej konkretyzacji, która mogłaby ujawnić „anachronizmy”. Opisywał udział społeczeństwa we władzy oraz trzy idee: wolności, tolerancji narodowościowej i wszechwładztwa narodowego (Siemieński 1918: 17).

Tekstem najbardziej dojrzałym, będącym podsumowaniem poszukiwań autora w obszarze kultury politycznej, był referat zatytułowany *Kultura polityczna Polski w. XVI*, wygłoszony i przedyskutowany na Zjeździe Naukowym im. J. Kochanowskiego w Krakowie w czerwcu 1930 r. na Sekcji Historyczno-Społecznej (Siemieński 1931: 52–61). Referat Siemieńskiego został opublikowany w 1932 r. (Siemieński 1932: 119–167). Ten tekst stanowił podstawę ułożonej listy zagadnień, które – zdaniem autora – tworzyć miały koncepcję polskiej kultury politycznej „złotego wieku”. Autor podzielił studium na sześć nierównych części. Pierwsze trzy poświęcił podstawom ustrojowym Polski XVI wieku.

W oparciu o wcześniejsze studia własne nad ustrojem, głównie polskim prawem politycznym, autor podjął polemikę z tzw. szkołą kra-

kowską, a także badaczami historii ustroju, prawa politycznego, którzy prezentowali odmienny od niego punkt widzenia. Bronił politycznej roli szlachty polskiej, widząc w niej dojrzałą elitę polityczną, odpowiedzialną za kraj, patriotyczną, o wysokim stopniu świadomości politycznej, zdolną do kompromisu, mądrą, o wysokim morale w rządzeniu.

2

Siemieński opis rozpoczął od instytucji „roków sądowych”, na które szlachta jeździła tłumnie, bo miała potrzebę „wejrzenia poza ojczyste opłotki”, szukała „liczniejszego towarzystwa”, ciekawa była „wiadomości ze świata w tych czasach bez dróg i poczty”, no i oczywiście „chętna była zabawy”. Poza tym zainteresowanych ciekawił „potoczny wymiar sprawiedliwości”, okraszany z rzadka przygodnymi uchwałami, obowiązującymi ogół”. W ten sposób, zdaniem autora, wyłonił się „najważniejszy w Polsce organ opinii publicznej, niebawem nawet organ wszechwładzy obywatelskiej narodu szlacheckiego”. Mowa o genezie sejmików, zwłaszcza ziemskich, co dowodziło, że pod koniec XVI wieku „kultura polityczna ogółu szlacheckiego miała już za sobą dwa wieki rozwoju”.

Kolejnym elementem była instytucja rządu, która – zdaniem Siemieńskiego – była najwyższym, ostatecznym i najbardziej charakterystycznym wyrazem poziomu kultury politycznej narodu. Autor ukazał ewolucję kształtowania się państwa polskiego, jakie stawało się dziełem „ogółu narodowego”, a przebiegało w atmosferze walki z królem i możnowładztwem. Ale też Polska w tym czasie się zmieniała od państwa stanowego do rzeczypospolitej szlacheckiej. Ujawniły się wówczas walory szlachty „jedno- i parowioskowej”, ale tylko polskiej. Państwo było dziełem nie „genialnego jakiegoś reformatora władcy ani zwycięskiego trybuna, przywódcy religijnego czy kondotiera”. Nie było w tym dziele wpływów obcych, nie korzystano ze wzorów innych, np. cesarstwa rzymskiego. Były to tendencje nowożytne do okresu absolutyzmu, kiedy „polityk polski raczej na powagę senatu wskazywał jako na wzór szacunku i naśladowania godny”. To polska szlachta z Korony nadała „państwu polskiemu tę postać, jaką przybrało w drugiej połowie wieku XVI”.

Autor odcinał się od tzw. postępowości, a także metody porównawczej, przyjmując, że Polska XVI wieku była „wielce postępową, powiedzmy nawet – najbardziej postępową”. Nie było wprawdzie na to

szczegółowych studiów porównawczych, ale – zdaniem Siemieńskiego – Polska wyprzedzała Zachód „trzema cechami zasadniczymi z punktu widzenia demokracji”:

1) w polskim systemie demokracji największy odsetek ludności brał udział we władzy i korzystał z gwarancji wolności; udział ten był najbardziej równy ze wszystkich, a poza tym był nawet szerszy niż gdzie indziej, i to zarówno we władzach państwowych, jak i w formach samorządu – stanowego i ziemskiego;

2) cała szlachta miała równe prawa niezależnie od stanowiska społecznego i majątkowego;

3) większe niż gdzie indziej miała też uprawnienia przedstawicielstwa wobec monarchy, pierwotnie posiadające pełnię władzy.

Stąd wniosek autora, że demokratyzacja, jako równy udział wszystkich w „pełni władzy”, w Polsce „postąpiła najdalej”. Autor zaliczył do tego także samorząd stanowy, który w pewnej mierze równoważył „przewagę szlachty we władzy państwowej”.

Jako miernik demokratyzacji autor wymienił jeszcze liberalizm polityczny. Prawem świętym, chociaż zwyczajowym, była nietykalność mieszkania szlacheckiego. Należało ono do tzw. praw wolnościowych, czyli wolności obywatelskich. Wśród nich autor wymienił:

1) nietykalność majątkową – konfiskata jedynie na podstawie wyroku sądowego oraz „prześwietny artykuł *Neminem Captivabimus* – zasadę nietykalności osobistej”. Ustanowiona wprawdzie nie dla wszystkich, ale też nie dla całej szlachty, wymagała „osiadłości albo rękojmi”. Bliższa była słynnemu *Habeas Corpus* z XVII wieku niż średniowieczne zaręczenie zachodnie;

2) nietykalność mieszkania szlacheckiego – jako prawo święte, ale zwyczajowe;

3) wolność nauczania i nauki ściśle związaną z tolerancją religijną;

4) wolność druku i słowa;

5) swobodę krytyki politycznej, która w Polsce w XVI wieku była uznawana nie tylko za prawo jednostki, ale i za czynnik dobra publicznego (Kot 1919: 159–160).

Na marginesie tych ustaleń autor kwestionował miernik tzw. siły rządu monarchy. Zaproponował inny miernik, „wcale poważny”, tj. opinię współczesnych, zwłaszcza „znawców prawa politycznego” (Kot 1919: 31–32, 132).

Kolejnym miernikiem kultury politycznej państwa miał być stopień równości wobec prawa sądowego. Swymi korzeniami idea tkwiła w samej istocie demokracji, ale dzięki kulturze stanowej Europy

średniowiecznej i nowożytnej pozostawała w sferze etycznej „jako nakaz ludzkiego stosunku do warstw niższych”. Ten obszar życia, przyznawał Siemieński, w polskiej kulturze politycznej był cechą ujemną, a na postęp trzeba było czekać do XVIII wieku.

Drugą część studium Siemieński poświęcił prawu i jego wykonaniu, co w każdej demokracji uznaje się za miernik poziomu kultury politycznej. Polskie prawo polityczne kształtowało się z korzyścią dla szlachty, ona je zdobyła i umiała z niego korzystać, ponieważ obok tzw. przygotowania umysłowego miała też inne zalety, do których autor zaliczał tzw. dyscyplinę demokratyczną, nazywając ją „karnością w życiu społecznym”. Był to, jego zdaniem, odrębny miernik poziomu kultury politycznej społeczeństwa. „Demokracja bez tej cnoty nie jest zdolna do działania, bez niej współdziałł mas w rządach prowadzi do zastoju albo do anarchii, jeżeli nie do zamaskowanej oligarchii. Dlatego demokracja jest drogą trudniejszą. Nie pomogą tu żadne cenzusy umysłowe” (Kutrzeba 1916: 64). Karność demokratyczna miała być czymś całkiem innym niż „karność wobec władzy”, ale chodziło o pewien umiar „w obstawaniu przy swoim prawie, swoim zdaniu w sprawie publicznej”. Jednym słowem, mowa była, jak sądzę, o kompromisie politycznym, szczególnie istotnym w sytuacji obowiązywania zasady jednomyślności. Wówczas tzw. karność albo kompromisowość mogły mieć szerokie i wdzięczne pole do popisu. Wszystko zależało od mądrości opozycji. Moralność polityczna XVI wieku podpowiadała szukać takiego medium i była stosunkowo wysoka, skoro „tyle i to drażliwych spraw umiała załatwić sejmiki i sejmy owego czasu”.

Innym miernikiem poziomu kultury politycznej był stopień praworządności. W Polsce prawo było ponad królem, co rozwiązywało prawidłowe relacje władzy państwowej z obywatelami. Inaczej już było w stosunkach pomiędzy obywatelami. „Krewkie temperamenty owego czasu, brak dostatecznej siły wykonawczej, wywoływały nieraz gwałty, utrudniały dochodzenie sprawiedliwości”.

Ostatnim miernikiem zasad liberalnych kształtowania wartości kultury politycznej była sprawność maszyny państwowej. Przejawy jej, zdaniem Siemieńskiego, można ustalić przez porównanie. Określić np. żywotność konkretnych inicjatyw, zbadać ściśle ich dzieje, czy przyniosły rezultaty, czy nie. Zdaniem autora, Polska XVI wieku w porównaniu np. z Rzeszą Niemiecką w stosunkach zewnętrznych, choćby w obliczu zagrożenia tureckiego czy w kwestii Inflant, zdała egzamin.

Trzecia część pracy Siemieńskiego traktowała o tzw. ideologii polskiego prawa politycznego, idei życia zbiorowego, która przyświe-

cała twórcom i uczestnikom państwa polskiego. Podstawą polskiego ustroju były ideały wolności i równości, w których państwo wychowywało obywateli oraz uczyło gotowości do poświęcenia wszystkiego Rzeczypospolitej. Dążenie do wolności wyrażało się zarówno w gwarancjach swobody, jak i w prawach politycznych szlachty. Wolnemu obywatelowi nie powinno być nic narzucone. „Jestem przekonany, pisał Siemieński, że psychologicznym zaczątkiem prawa o wolności wyznania w Polsce było szlacheckie, co komu do tego, jakiego ja kaznodziei chcę słuchać i jakiego u siebie trzymam”. Dążenie do równości politycznej wypływało z poczucia godności własnej szlachty, wyrażało się w przekreśleniu politycznym nierówności majątkowej i tzw. społecznej ogólności. „Niesłychana to rzecz indziej, aby potężny pan był równy wobec prawa politycznego najuboższemu ze swoich dzierżawców. Zarówno na sejmiku, jak w sejmie, na konwokacji, na elekcji, w konfederacji. To samo wobec sądu. (...) Nikt nie ma być lepszy od obywatela polskiego”.

Kolejny dział obejmował życie polityczne Polski XVI wieku jako główny element kultury politycznej. Brak studiów monograficznych Siemieński zastąpił postulatami badawczymi w tym obszarze. Wskazał potrzebę zbadania „środowiska politycznego dworu królewskiego” i czynnych przy nim urzędów centralnych; jak się rodziła „inicjatywa polityczna rządu”, poza tym kto ją tworzył poza królem, marszałkami, kanclerzem i rezydentami senatorami, zmieniającymi się co pół roku; jaka była rola „doradców królewskich”, szczególnie tzw. nieurzędowych, cudzoziemskich, których usuwano z dworu decyzją sejmów i sejmików, a także „dworu pańskiego” jako środowiska politycznego. Więcej wiadomo o obyczajach tam panujących niż o roli politycznej tego ośrodka życia politycznego. Brak wiedzy na temat kształtowania się tego, co rozstrzygało w polityce, tj. opinii publicznej, czy jak chce autor – „zdania pospolitego” w sprawach publicznych. Słusznie Siemieński wskazał na te zagadnienia wchodzące bezpośrednio w obszar kultury politycznej.

Ciekawie zarysował autor kształtowanie się opinii publicznej szlachty, która decydowała o polityce państwowej. Polska tego czasu nie miała czasopism ani sieci pocztowej, dlatego życie wyższych sfer biegło inaczej niż dołów, tzw. szlachty jedno- czy parowioskowej. Polska XVI wieku nie znała jeszcze stronnictw politycznych i podobnych grup, które solidarnie zmierzałyby do wspólnego celu, rozstrzygając po drodze plany taktyczne. Szlachta jeszcze nie dorosła do takiej roli, a poza tym, zdaniem Siemieńskiego, kierowała się innym „nakazem

moralności”. Każdy, kto zamierzał brać udział w obradach publicznych, nie mógł być uprzedzony ani kierować się z góry zaplanowanym celem. Autor przyznawał, że istniały doraźne „prądy polityczne, na ich tle obozy polityczne” z określonymi hasłami, ale bez programów, bez wspólnej metody działania. Istniały także „orientacje”, czasami o trwałych sympatiach i antypatiach, czy „frakcje polityczne”, oparte na „solidarności krwi i na stosunku klienteli” o podłożu materialnym czy ideowym. Poza tym temperament bojowy „najczęściej grupował jednostki «za» lub «przeciw» tym, co rządził”. Jak z tego widać, głęboko w przeszłość sięgały tradycje polskiej kontestacji. Takim też prądem politycznym był „ruch egzekucyjny”. Autor sięgał po przykłady i opisywał z kolei orientacje, frakcje i stwierdzał, że „wiecznych opozycjonistów” znamy aż nadto dobrze z czasów najnowszych i własnych. Konkluzja jest interesująca, bo sprowadza się do twierdzenia, że społeczeństwo Polski XVI wieku „nie było zorganizowane politycznie”, dlatego rosło znaczenie wybitnych jednostek „o kierowniczej woli”, a umiających kierować tłumem, a ponadto „zdolnych demagogów”. Rozgrywki odbywały się przede wszystkim na sejmikach, a na sejmach ścierały się i zwalczały opinie wypracowane tam wcześniej. „Toteż sejmiki są najciekawszym zjawiskiem dziedziny polskiej kultury politycznej – zarówno ze strony rzeczowej, bo tu rozstrzygały się losy sejmów, jak i ze strony postaci, bo tu najlepiej przyjrzeć się można kulturze polskiego życia politycznego”.

Siemieński z dużym znanstwem opisywał przygotowania i przebieg debat sejmowych, charakteryzował konflikty, pokazywał sposoby rozgrywania racji, przytaczał siłę argumentów i argumenty siły, sposób obradowania, analizował mowy sejmowe. Zwracał uwagę na znaczenie „krasomówstwa politycznego” w Polsce XVI wieku, zachęcając, by podjąć tego typu studia, podobnie jak nad korespondencją tego okresu. Trafnie przyznawał, że te dokumenty zawierają „wiele mądrości politycznej, prawniczej, życiowej”. Nic też dziwnego, że autora zainteresowały, jako doświadczonego badacza polskiego parlamentaryzmu, źródła i metody zdobywania wiedzy, jakiej używali polscy politycy, „wielcy i mali, mężowie stanu i sejmikowi wotanci” (głosujący), a zwłaszcza „skąd brali tę znajomość praw i spraw krajowych”, którą demonstrowali na każdym kroku, zadziwiając Europę. Wskazał na kilka takich źródeł. Pierwszym miejscem, gdzie pobierano nauki, były same obrady publiczne, częściowo lektura dzieł publicystycznych prawniczych, bo w szkole nikt nie uczył obowiązującego prawa, a historycy nie uwzględniali „spraw wewnętrznych”. Natomiast sądownictwo było

jawne, tak samo obrady sejmikowe i sejmowe. „Na sejmiku koło obradujące otoczone było tłumem, którego składu nikt nie badał”. Z pewnością było tam sporo młodzieży, która się obradom przysłuchiwała. Początkujący uczestnik obrad głosu nie zabierał, ale słuchał i uczył się. Dlatego w przemówieniach sejmowych i sejmikowych spotyka się mądrości polityczne, przekazywane w formie tradycji ustnej, których nie można nigdzie wyczytać. Wszystko to nie wystarczało, by osiągnąć poziom prawnopolitycznych umiejętności. Do tego potrzebna była „niejaka uprawa umysłów teoretyczna”, która polegała na lekturze różnych prac, od starożytnych, zwłaszcza historyków, teoretyków państwa, po historię powszechną i polską. Nie było tam wiele o prawie politycznym. Innym źródłem była tzw. nauka o Polsce współczesnej, zawierająca trochę „historii stosowanej i obowiązującego prawa politycznego”. Czwarty i najważniejszy był zbiór praw, w którym znajdowano zarówno prawo obowiązujące, jak i dawniejsze, zmienione albo już wygasłe. Stanowiły one świadectwo i miernik „polskiej kultury politycznej nie tylko jako księgi, z których się współcześni uczyli podstaw polityki. Cechą charakterystyczną tych czasów jest, że te dzieła, z których ogół czerpał najwięcej dla swego uświadomienia politycznego, pisane były nie przez teoretyków-specjalistów, profesorów prawa, jak w wieku XVII i XVIII, ale przez ludzi życia praktycznego, przez rolników, polityków, co najwyżej sędziów. Świadczą one wymownie, acz pośrednio, o całym środowisku swoich autorów: nie była nim jakaś warstewka bakałarzy, jeno ta sama szeroka warstwa szlachty właściwej, dla której te księgi pisano” (Siemieński 1932: 159). Autor charakteryzował przykład takiego „pisarczyka” i odnotował, że był to typ człowieka, który znał prawo nie z ksiąg, ale z praktyki, że wiele musiał z ludźmi obcować, „zwyczajny mu był zarówno przedsiónek sądowy, jak gospodarskie podwórce. A przede wszystkim wywołują te słowa przed oczyma postać mówcy sejmikowego: z czapą nieco z czoła zsunietą, z miną gęstą, z ręką w bok wspartą – jak głosem donośnym, mową dosadną, szlachecką pewnością siebie – słowem swadą charakterystyczną jednocy brać szlachtę w nastroju, z którego zaraz zgodny wybuchnie okrzyk «zgoda», «nie ma zgody», «nie pozwolimy»” (Siemieński 1932: 160). Wywody te dowodzić miały, zdaniem autora, że „szlachta polska ówczesna miała świadomość wysokiego poziomu swojej kultury politycznej”. Przy tym pominął klasyczne świadectwa kultury politycznej, tj. literaturę specjalną, polityczną, zbyt obszerną. Wskazał tematy, jakie podejmowano, a które czekały zbadania, np. kręgu ludzi „zbierających się na poważne rozmowy prawnopolityczne...”.

Wreszcie w zakończeniu części IV Siemieński dokonał generalnej charakterystyki polskiej kultury politycznej. Uważał, że polskie prawo polityczne było jej wyrazem. Zastanawiał się, w jakim stopniu było ono przyczyną „upadku państwa”, czego, jego zdaniem, dotąd nie wyjaśniono. Było ono jedną z przyczyn. Natomiast do sukcesów państwa polskiego, do wzrostu jego siły w pierwszym rządzie przyczyniła się kultura polityczna.

3

Tyle interpretacji historii ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej Siemieńskiego, który rozumiał jej istotę jako „zbiór doświadczeń, które mogą być wielce pożyteczne dla współczesności i przyszłości” (Grabski 1969: 55–57; 1975: 510).

Ostatnia część studium Siemieńskiego omawiała okres upadku, jaki nastąpił po czasach świetnego rozwoju w polskiej twórczości prawnopolitycznej. Nastąpił rozdźwięk między życiem a prawem, objawiła się choroba instytucji powstałych dawniej, w innych warunkach. Jej podstawy zachowały się w „głębokich pokładach politycznego sumienia społeczeństwa, w pojęciach, co dobre, a co złe w życiu zbiorowym”. Z chwilą kiedy przyszło odrodzenie prawnopolityczne, Polska zaczęła budować na fundamentach XVI wieku. Dawny ustrój oczyszczono z „chwastów, rozplenionych zwłaszcza po «potopie» w grząskiej epoce saskiej, i zmodernizowano go”, nie przyjmując obcych zasad, adaptując polskie instytucje do nowych zdań. Autor powracał do roli i znaczenia kultury politycznej, której Polacy zawdzięczają, że przetrwali „stulecie niewoli”, zakusy wynarodowienia, przetrwali zwycięsko w nieustannej gotowości walki do odzyskania niepodległości.

Następny okres, który wspominał autor, obejmował czas I wojny światowej. Krytycznie odniósł się do okresu budowy niepodległości w 1918 r., zwłaszcza konstytucji marcowej, która nie oparła się na tradycji polskiej, „nie była też oparta na rzeczywistości polskiej...”. Ostatni akapit zawierał apel kierowany do współczesnego autorowi pokolenia, by uświadomiło sobie, kim jest „jako czynnik dziejowy, co składa się na nasz indywidualizm narodowy. Nie po to, aby go uwielbiać i zachowywać w niezmienności, ale aby wiedzieć, z jakimi predyspozycjami mamy do czynienia, co zwalczać, a na czym się oprzeć jako własnym, wzniosłym dziedzictwem”.

Siemieński kończył wywody postulatami, by kontynuować badania nad wiekiem XVI, bo są „ciekawe i ważne, bo oglądamy z tej perspektywy Polskę w rozkwicie”, a w dalekiej perspektywie dziejowej rozróżniamy kształt i treść, ujęcie zasady i zasadę samą, odwiecznej pieśni narodowej słowa i melodię, którą w słowach każde własnych pokolenia przekażą pokoleniom” (Siemieński 1932: 166; Chodynicki 1939: 248–266).

Takie były główne myśli studium J. Siemieńskiego na temat polskiej kultury politycznej XVI wieku. Tekst ważny, bo otwierał dyskusję nad nową kategorią opisu rzeczywistości politycznej. W poszukiwaniu śladów polskich studiów nad polityką i kulturą polityczną nie można było obok dorobku tego badacza przejść obojętnie (Pasierb 2007: 112–121). Tekst Siemieńskiego także dowiódł, że w nauce wszystko co nowe rodzi się w polemikach i dyskusji. Polemiki zarówno nad referatem Siemieńskiego wygłoszonym na Zjeździe im. Kochanowskiego, jak i późniejsze trzeba odłożyć na inną okazję (Siemieński 1931: 52–61). Dotyczy to także samego pojęcia kultury politycznej. Był to termin, który Siemieński z upodobaniem stosował zarówno w swojej publicystyce, jak i pracy badawczej, ale bez bliższego określenia jego zawartości. Używał go w rozumieniu potocznym, bezpośrednio przenosząc z definicji kultury, jako dorobek w dziedzinie życia politycznego (Siemieński 1931: 119–167).

Zastanawia upór Siemieńskiego, z jakim posługiwał się tym pojęciem. Interesowały go zagadnienia ustrojowe, w tym zwłaszcza ewolucja ustroju Polski szlacheckiej XVI wieku, „złotego wieku”. Fascynowała go szlachta, jej dojrzałość polityczna, wycucie sytuacji dla racji ogólnych, a nie tylko partykularnych. Dzięki temu dokonywał się powolny, ale systematyczny rozwój ustrojowy kraju w kierunku nowoczesnej demokracji. Wyrazem miało być uchwalenie ustawy zasadniczej 3 maja 1791 roku. Autor był wyczulony na punkcie ewolucji rodzimych źródeł ustrojowych. Mniej go interesowały uwarunkowania, sposób funkcjonowania, skuteczność, a bardziej zajmowała geneza (Siemieński 1932: 121–122).

Podstawowym motywem aktywności naukowej Siemieńskiego, jak się wydaje, była chęć zmierzenia się z poglądami tzw. szkoły krakowskiej, ciągle obecnej w świadomości społecznej (Bobrzyński 1987: 454). Siemieński wychodził z założenia, że XVI wiek charakteryzował się wysokim poziomem kultury politycznej, rodzimej, polskiej, która była czynnikiem twórczym w kształtowaniu polskich instytucji politycznych.

Bibliografia

- Bobrzyński M., 1987, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa.
- Chodynicki K., 1939, *Dzieje Polski nowożytnej*, „Kwartalnik Historyczny”, z. 2, s. 248–266.
- Grabski A.F., 1969, *Z zagadnień metodologicznych tzw. Szkoły Krakowskiej*, „Studia Metodologiczne”, t. IV, s. 55–57.
- Grabski A.F., 1975, *Warszawska Szkoła Historyczna. Próba charakterystyki* [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna* pod red. B. Skargi, Warszawa.
- Kot S., 1919, *Andrzej Frycz Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w XVI wieku*, Kraków.
- Kot S., 1919, *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*, Kraków.
- Kutrzeba S., 1916, *Charakterystyka państwowości polskiej*, Kraków.
- Pasierb B., 2007, *Z tradycji polskiej nauki o polityce (cz. 3). Józefa Siemieńskiego rozumienie kultury politycznej*, „Polityka i Społeczeństwo”, nr 4, s. 112–121.
- Siemieński J., 1915, *Ustrój Rzeczypospolitej. Wykład syntetyczny*, Warszawa.
- Siemieński J., 1916, *Konstytucja 3 maja 1791 jako wyraz polskiej kultury politycznej*, Warszawa.
- Siemieński J., 1918, *Dziedzictwo Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Siemieński J., 1931, *Kultura polityczna Polski w. XVI* [w:] *Pamiętnik Zjazdu Naukowego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie 8 i 9 czerwca 1930*, Kraków, s. 52–61.
- Siemieński J., 1932, *Polska kultura polityczna wieku XVI* [w:] *Kultura staropolska*. Praca zbiorowa wydana z okazji Zjazdu im. Jana Kochanowskiego w Krakowie 8–10 czerwca 1930 r., Kraków, s. 119–167.